

Filesia

prezentuje



MIASTO KATOWICE

nr 122
maj 2015

ISSN 1731-206X

Fandango w nowej scenerii

W MUZEUM ARCHIDIECEZJALNYM

Patronat Honorowy:



Arcybiskup Wiktor Skworec
Metropolita Katowicki

To już ćwierć wieku! 16 października minie 25 lat od czasu, kiedy po raz pierwszy daliśmy koncert na tle średniowiecznych Madonn i aniołów w gościnnym wnętrzu Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach. Obecnie, po kilkumiesięcznej przerwie związa-

nej ze zmianą ekspozycji znów wracamy tu z naszymi koncertami.

- Dzięki nowej aranżacji wystaw stałych mamy możliwość zaprezentowania naszej kolekcji w dwóch działach: współczesna sztuka sakralna oraz grafika i plakat religij-

ny. *Obie wystawy mają odświeżyć panoramę bogactwa form i treści dzieł powstałych w przeciągu ostatnich kilkudziesięciu lat* - pisze w prospekcie wystaw dyrektor Muzeum, ks. dr Leszek Makówka. A kustosz Małgorzata Mehlich dodaje: - *Najciekaw-*

szą część ekspozycji stanowi dotychczas nieprezentowane nowożytne malarstwo europejskie będące częścią kolekcji bł. ks. Emila Szramka. Wśród nich miejsce na wystawie znalazły takie obrazy jak powstały w XVI wieku w Wenecji obraz Święta Rodzina ze św. Lucją czy obraz autorstwa Jana Brueghel'a Aksamitnego Odpoczynek Świętej Rodziny.

Solistkami koncertu 28 maja w Muzeum Archidiecezjalnym będą klawesynistki - sławna Elżbieta Stefańska i jej wychowanka Mariko Kato oraz znakomita skrzypaczka specjalizująca się w interpretacjach muzyki XVII i XVIII wieku - Agata Sapiecha. Artystki podzieliły swój program po połowie na barok i klasycyzm. Barok reprezentować będą m.in. *Passacaglia na skrzypce solo* z cyklu *Sonat różańcowych* H.I.F. von Bibera, *Sonata c-moll BWV 1007* Bacha i olśniewające klawesynowe *Fandango* Solera, a klasycyzm utwory Mozarta i Beethovena na klawesyn na cztery ręce i *Sonata B-dur KV 15* Mozarta na skrzypce i klawesyn.

M.B.



Szczególną ozdobą nowej ekspozycji Muzeum Archidiecezjalnego jest rysunek - projekt do arrasu „Przekazanie kluczy św. Piotrowi” Rafaela Santi'ego z 1515 roku.



Klawesynowe koncerty organisty z Rygi



Johann Gottfried Mützel

Zazwyczaj tytuł „Mistrz i uczeń” nadajemy koncertom, których wykonawcami są profesor i jego utalentowany wychowanek. Tym razem jednak chodzi o kompozytora, samego Johanna Sebastiana Bacha i jego ostatniego ucznia Johanna Gottfrieda Mützela (1728 - 1788), któremu w maju 1750 r., kilka miesięcy przed śmiercią Bacha, książę Christian II Ludwig von Mecklenburg-Schwerin wystawił paszport i list polecający „do słynnego organisty i kompozytora”. Niebawem Bach zmarł a Mützel kontynuował naukę u zięcia Bacha - Johanna Christopa Altnikola w Namumburgu. Jeździł też do Drezna, do mistrza stylu włoskiego - Johanna Adolfa Hassego, do Poczdamu do Carla Philippa Emanuela Bacha, z którym się przyjaźnił i do Hamburga, do Georga Philippa Emanuela Telemanna.

W 1753 roku wyjechał do Rygi, gdzie przez dwa lata prowadził kapelę kupca i tajnego radcy, a równocześnie największego mecenasa w mieście - O.H. von Vietinghoffa. Po 11 latach starań otrzymał stanowisko organisty katedry Św. Piotra. Mimo, że z biegiem lat wycofywał się stopniowo z działalności zawodowej, na tyle w Rydze czuł się dobrze, że odrzucał oferty pracy z Niemiec. Zmarł w 1788 r. w Bienenhofie pod Rygą. Anegdota mówi, że w ostatnim okresie życia występował jako pianista jedynie zimą, ponieważ wtedy śnieg wytlumiał bardzo mu, jak widać przeszkadzający, turkot jadących obok pałaców powozów. Mimo, że uczniem Bacha był króciutko, to właśnie twórczość lipskiego kantora odcisnęła istotny ślad na dorobku kompozytorskim Mützela, dziś zresztą zapomnianym. Jak infor-

muje *Encyklopedia muzyczna PWM Mützel*, według jego własnych słów *komponował wolno i tylko będąc w odpowiednim nastroju, mógł wówczas najpełniej oddać w muzyce swe przeżycia, często popadał przy tym w przesadę, widoczną zwłaszcza w środkowych częściach jego sonat; poszarpane linie melodyczne, rozdrobniona rytmika zbudowana z krótkich motywów to typowe cechy sonat i koncertów Mützela*.

Największe znaczenie ma jego twórczość klawesynowa. I właśnie dwa koncerty klawesynowe Mützela *D-dur* i *c-moll* wykona 21 maja w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej w Katowicach znany nam już z kilku niedawnych występów, m.in. Bachowskiego wieczoru w marcu, znakomity klawesynista Marcin Świątkiewicz, wychowanek haskiego Kró-



zdjęcie: BOGDAN KUŁAKOWSKI

Marcin Świątkiewicz

lewskiego Konserwatorium i Akademii Muzycznej w Katowicach, gdzie obecnie pełni obowiązki pedagoga. Świątkiewiczowi towarzyszyć będzie polska orkiestra barokowa *Arte dei Suonatori*, która w swej 20-letniej historii zarejestrowała i wydała 17 płyt na 13 albumach wyróżnionych przez międzynarodową krytykę muzyczną wieloma prestiżowymi trofeami. Orkiestra ma także na koncie liczne nagrania dla wielu rozgłośni radiowych, m.in. BBC, Radio Duńskie DR, Program 2 PR, Radio SWR, a także rejestracje telewizyjne dla polskich stacji TVP3, TVP Kultura i TVP1. Natomiast sama *Arte dei Suonatori* (Marcin Świątkiewicz będzie realizował w tym zespole partię basso continuo) zaprezentuje jedną z najbardziej znanych suit Bacha: *III D-dur BWV 1068*. Zespół ten wystąpi także na Mikołowskich Dniach Muzyki - więcej o festiwalu na stronach 8-9.

M.B.



Arte dei Suonatori

zdjęcie: M. MIŁAWA

Trzy prawykonania

Obchody 150-lecia Miasta Katowice trwają już od marca br. Można się spodziewać, że każda szanująca się instytucja kultury i edukacji weźmie w nich udział, a już na pewno nie może w nich zabraknąć środowiska muzycznego, które od lat współtworzy renomę naszego miasta.

22 maja 2015 swoimi bieżącymi osiągnięciami chcą podzielić się z mieszkańcami Katowic uczniowie katowickiej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej. W Miejskim Domu Kultury „Koszutka” wystąpi spore grono jej uczniów, reprezentujące w Zespole Szkół im. Wojciecha Kilara jej segment II stopnia, który nosi imię Karola Szymanowskiego. Jest to wielce zasłużona placówka edukacyjna, która sama niebawem będzie obchodzić swoje 80. urodziny, a w spisie jej absolwentów figurują takie osoby jak: Krystian Zimmerman, Tadeusz Żmudziński, Andrzej Jasiński, Eugeniusz Knapik, Tadeusz Strugała, Wojciech Kilar, Witold Szalonek, Napoleon Siess i dziesiątki innych artystów o wybitnych i powszechnie uznanych dokonaniach. Życie szkoły toczy się jednak przede wszystkim z myślą o przyszłości jej obecnych wychowanków.

Kierownictwo artystyczne koncertu spoczęło w rękach wieloletniej pedagog szkoły Felicji Bieganek, opiekunki orkiestry smyczkowej złożonej

z uczniów klas I-III (w sześcioletnim systemie kształcenia) oraz fakultatywnej sekcji dyrygentury i kompozycji.

Koniec maja to najlepszy czas na podsumowanie całorocznej pracy dydaktycznej. W charakterze solistów wystąpią uczniowie nagradzani i wyróżniający się na organizowanych w ostatnim czasie przeglądach i konkursach: drugoklasista **Michał Orlik** (skrzypek z klasy dr hab. Szymona Krzeszowca), zdobywca drugich miejsc na konkursach w Gdańsku, Świdnicy i Jaśle, jego rówieśnik **Szymon Szopa** (z klasy wiolonczeli dra Marka Szopy), laureat m. in. III miejsca na konkursie „Talents for Europe” w Dolnym Kubinie na Słowacji i I miejsca w Ogólnopolskim Turnieju Wiolonczelowym w Warszawie oraz piętnastoletnia **Natalia Tumas** (kształcona w grze na wiolonczeli przez Małgorzatę Ślęzak). Uczniowską orkiestrą zadyryguje ubiegłoroczny absolwent Szkoły, a obecnie student I roku katowickiej Akademii Muzycznej, **Jan Stańczyk**. POSM II st. ukończył w ubiegłym roku w klasie skrzypiec Arkadiusza Kubicy, ale równolegle już od jakiegoś czasu zgłębiał tajniki sztuki dyrygenckiej pod kierunkiem prof. Bieganek. Obecnie kontynuuje naukę w akademickiej klasie prof. Mirosława Błaszczyka. Stańczyk wielokrotnie już prowadził orkiestrę szkolną, miał także okazję wystąpić z orkiestrą Filharmonii Śląskiej.

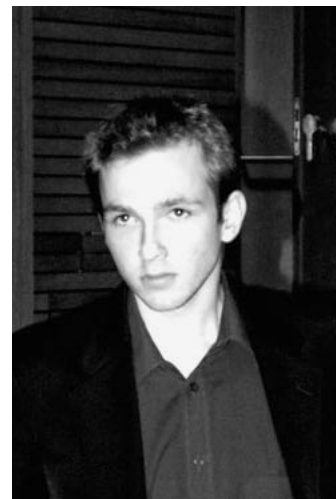
Program koncertu złożony został z instrumentalnych utworów barokowych oraz prawykonania utworów najmłodszego pokolenia kompozytorów. W pierwszej części wykonany zostanie zatem *Koncert g-moll na 2 wiolonczele i orkiestrę smyczkową* Antonia Vivaldiego (RV 531) oraz *Ciaccona na skrzypce solo, organy i orkiestrę kameralną* Tomasa Vitaliego, obie kompozycje w udziale wspomnianych solistów.

Interesująco zapowiada się część druga, do której zaproszeni zostali laure-

aci organizowanego w katowickiej POSM Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego *Patri Patriae* (ku czci św. Jana Pawła II). Utwór na gitarę solo pt. *Bezsenności Grzegorza Jurczyka* - triumfatora ubiegłorocznej edycji wspomnianego Konkursu oraz laureata konkursów kompozytorskich w Sopocie, Ostrawie i Warszawie (2015) zaprezentuje **Błażej Sudnikowicz**, obecnie student w klasie gitary Marcina Dylli, laureat licznych międzynarodowych konkursów gitarowych, w samym tylko 2014 roku w Olsztynie, austriackim Rust, Krynicy Zdroju oraz hiszpańskim Aranda de Duero.

Z myślą o majowym koncercie i na zamówienie Felicji Bieganek powstały *3 Preludia na orkiestrę smyczkową* Wojciecha Michno. Jego kompozycja, to utwór dydaktyczny dla młodych wykonawców, zachęcający do poznawania nowszych typów faktur i nietradycyjnych ugrupowań metrycznych. Michno wygrał *Patri Patriae* w 2010 r., a później potwierdził swoje twórcze kwalifikacje na Conversatorium Organowym w Legnicy (I nagroda), konkursie kompozytorskim w Sanoku (II nagroda) i konkursie im. K. Pendereckiego w Sopocie (I nagroda). Pochwalić się może także udziałem w finałach konkursów „In modo di Lutosławski” oraz The Fernando Rielo International Prize of Musica Sacra w Madrycie.

Dla muzyków szkolnej Orkiestry Kameralnej powstała także wirtuozow-



Marek Grucka



Wojciech Michno

ską kompozycja **Marka Grucki** pt. *Al-timo* (z wł. *Chwila*). Grucka jest absolwentem katowickiej POSM a także katowickiej Akademii (w klasie prof. Eugeniusza Knapika). Obecnie jest doktorantem na macierzystej uczelni. Na *Patri Patriae* zdobył w 2010 r. wyróżnienie. Jest także zwycięzcą Ogólnopolskiego Konkursu Kompozytorskiego „III Powstanie Śląskie”.

Świat muzyki dawnej i współczesnej pogodzi na zakończenie *Concerto grosso all'antica per archi* Andrzeja Koszewskiego, utwór w stylu neoklasycystycznym z 1947 r.

A.K.



Grzegorz Jurczyk



1.06.2014 Katowice Sala Koncertowa im. G. Fitelberga NOSPR, wykonawcy „Symfonii Dziecięcej” - Orkiestra Kameralna POSM II st. w Katowicach.

W krainie włoskiego bel canta

Twórczość Gaetana Donizettiego, silnie osadzona we włoskiej tradycji operowej, do dzisiaj wzbudza podziw swoją obfitością; bywały okresy, kiedy dorobek kompozytora powiększał się o 4 opery rocznie. Z 70 jego dzieł wystawia się dzisiaj, co prawda, zaledwie 10%, ale aż siedem (!) oper Donizettiego przetrwało próbę czasu.

Dość wymienić jedną z najczęściej do dzisiaj wystawianych - operę seria *Lucja z Lammermoor*. Trzy spośród pozostałych w tej grupie reprezentują gatunek komiczny. Pisząc dla teatrów włoskich Donizetti nawiązywał do osiągnięć Rossiniego (rodzaj komizmu muzycznego, typ melodyki), a także swojego nauczyciela Simona Mayra z Bergamo (docenienie instrumentów dętych w partii orkiestry). *Don Pasquale* - jego przedostatnią operę - stawiać można na równi z *Cyrulikami sewilskimi* jako jedną z mistrzowskich oper *buffa*. W skomponowanej natomiast dla publiczności paryskiej, błyskotliwej i arcyzabawnej *Córce pułku*, uwzględnił Donizetti tradycję francuskiej *opera-comique*.

Od zarania swoich dziejów opera komiczna miała bowiem wiele odmian w poszczególnych krajach, odmian o charakterze narodowym (Włosi komponowali opery *buffa*, Francuzi *opera-comique*, w Anglii pisano *ballad operas*, w krajach niemieckojęzycznych *Singspielen*, w Hiszpanii *tonadillas*, w Polsce *śpiewogry* itd.), które choć różnie określane, miały pewne cechy wspólne: lekką lub śmieszna fabułę, tematykę zaczerpniętą z codziennego życia prostych ludzi i mówione dialogi (z wyjątkiem oper włoskich, w których akcja z reguły rozgrywała się w śpiewanych recytatywach). Czasami parodiowały opery poważne, charakteryzowały się ponadto łatwo uchwytnym stylem muzycznym, o wydzwięku ko-

micznym już w samej materii dźwiękowej.

W żelaznym repertuarze utrzymuje się do dzisiaj także *Napój miłosny* Donizettiego, określony w partyturze jako *opera comica*. Jak się okazuje we Włoszech posługiwano się w tym czasie innymi jeszcze określeniami niż *opera buffa*, obok wymienionej stosowano też *commedia per musica* i *dramma giocoso*. Pod koniec XVIII w. *opera buffa* z niewyszukanej w środkach farsy zaczęła się bowiem przekształcać w komedię bardziej wyrafinowaną, adresowaną do klasy średniej, wzbogacając się o wiele nowych cech dotyczących zarówno libretta, jak i muzyki. Traktowana początkowo przez operowych bywalców jako rozrywka mało wybredna, zrównoważyła z czasem operę seria w popularności i poważnym traktowaniu, a w niektórych teatrach zaczęła nawet dominować na scenie.

Napój miłosny, czterdzieste z kolei dzieło Donizettiego, było pierwszym, które przyniosło mu międzynarodowy rozgłos. Publiczność pozytywnie zareagowała na liryzm i subtelność w potraktowaniu sylwetek głównych postaci przedstawienia. Nie są to już,



Giuseppe Frezzolini - pierwszy Dulcamara.

jak dawniej, kukielki w stylu *commedia dell'arte*; w trakcie opery postacie Adiny i Nemorina przechodzą psychologicznie prawdopodobną ewolucję, zyskując jednocześnie sympatię publiczności.

Napisanie muzyki zajęło kompozytorowi ok. 2 tygodni, a przygotowania do prapremiery też niewiele więcej. Sukces był jednak natychmiastowy i trwały. Po pierwszej serii przedstawień w mediolańskim Teatro della Conobbiana (obecny Teatro Lirico, którego zespół szczyli się do dzisiaj tą właśnie prapremierą), operę wystawiano na wszelkich możliwych scenach, w tym także w konkurencyjnej La Scali z najsłynniejszą śpiewaczką tamtych czasów, Marią Malibran w roli głównej.

Akcja opery przedstawia perypetie miłosne biednego wieśniaka Nemorina, który usiłuje rozkochać w sobie piękną, ale i kapryśną Adinę. Dziewczyna, rozczyszana w romansach i historii o Tristanie i Izoldzie, kpi sobie z jego deklaracji wierności i stałości uczuć, a gdy do wsi przybywa grupa żołnierzy, z kokieterią przyjmuje zaloty pretensjonalnego sierżanta Bel-



Sabina Heinffetter (Adina) i Giuseppe Frezzolini (Dulcamara) - wykonawcy mediolańskiej prapremiery.

core. Zrozpaczony Nemorino kupuje u wędrownego znachora Dulcamary napój miłosny, który ma sprawić, że nieczuła dotychczas dziewczyna go pokocha. Młodzieniec nie wie jednak, że to zwykła butelka wina. Szybko też wypija jej zawartość i aby zdobyć pieniądze na następną, zaciąga się do wojska. W tym czasie okazuje się, że dotąd ubogi, Nemorino stał się spadkobiercą majątku po zmarłym wuju. Dowiadują się o tym jako pierwsze wiejskie dziewczęta, które też natychmiast zaczynają okazywać mu przychylność. Nemorino przypisuje tę odmianę działaniu magicznego napoju. Kiedy Adina dowiaduje się o staraniach Nemorina i że z miłości do niej zaciągnął się do wojska, zrywa z sierżantem, wykupuje patent wojskowy Nemorina i wruszona idzie za głosem uczucia. Ostatecznie najpiękniejsza panna we wsi poślubi bogatego kawalera. W finale Dulcamara sprzedaje wszystkim swój napój miłosny, który okazał się tak „skuteczny”.

Najsilniejszym atutem dzieła jest sama muzyka, która udanie nadała za rozwojem wypadków i nastrojów, operując przy tym śpiewną frazą włoskiego *bel canta*. Momentami sentymalna i poruszająca swą naturalnością, służy kompozytorowi do ujawniania uczuć skrywanych przez bohaterów, a niekiedy też pogłębia zewnętrzne pozory. Partia Dulcamary (np. cavatina *Udite, udite, o rustici*) korzysta natomiast ze środków komizmu muzycznego w stylu typowym dla opery *buffa*. Do najpopularniejszych fragmentów operowych w całym repertuarze tenorów lirycznych należy romanza Nemorina *Una fortiva lagrima*, w operze Donizettiego przeważają jednak duety, jej tematem są wszak relacje międzyludzkie.

W koncertowej prezentacji fragmentów opery 13 maja w Sali Kameralnej NOSPR wystąpią: sopranistka Opery Krakowskiej Karolina Wiczorek (Adina), tenor Opery Wrocławskiej Łukasz Gaj (Nemorino), pochodzący z Białorusi Aleksandr Bardasow - baryton (Belcore) i Dawid Biwo - bas-baryton (Dulcamara). Kierownictwo artystyczne prezentacji powierzono pianistce Katarzynie Rzeszutek.

ALEKSANDRA KONIECZNA

Dziarskość, rubaszność bądź eteryczność

Zdjęcie: BOGDAN KULAKOWSKI



Paweł Wakarecy

22 kwietnia w Sali Kameralnej NO-SPR zagrał recital chopinowski Paweł Wakarecy, laureat ostatniego Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina w Warszawie, uczestnik finału konkursu, nagrodzony m.in. laurem dla najlepszego z występujących Polaków. Koncert odbył się w ramach serii Środa Młodych, a jego współorganizatorem była Instytucja „Silesia”.

Termin koncertu zbiegł się z eliminacjami do kolejnego konkursu chopinowskiego, który rozpocznie się 1 października br. Czy i tym razem będą tryumfować Polacy? Już wiadomo, że w polskiej grupie będzie uczeń katowickiego profesora Wojciecha Świątały; będziemy mu oczywiście kibicować (i uczniowi, i profesorowi).

Tymczasem Paweł Wakarecy pokazał, że pięknie gra nie tylko utwory Chopina, ale i jego rówieśnika Roberta Schumanna. Pierwszą połowę recitalu wypełniło wykonanie słyn-

ego cyklu Schumanna *Karnawał* op. 9. Jest to utwór z kluczem, a raczej wieloma kluczami, opisujący dźwiękami otoczenie kompozytora oraz wprowadzający symboliczne przedstawienia muzyczne dwóch postaci, wymyślonych przez Schumanna na użytek zarówno twórczości muzycznej, jak i publicystyki: są nimi romantyk Florestan i klasyk Euzebiusz. W *Karnawale* prowadzą oni ze sobą dialog, co przekłada się na niezwykle trudną do ogarnięcia narrację: w początkowych ogniwach utworu bezustannie kłócą się ze sobą frazy głośne i ciche, spokojne i burzliwe. Jest tam ponadto jedna część, której... nie gra się wcale: to fragment pt. *Sphinks*, prezentujący inny kod utworu, którym są litery składające się na nazwę miasta ASCH, w którym mieszkała dawna przyjaciółka kompozytora, a równocześnie składające się na inicjał nazwiska Schumanna. Najpiękniej wypadły w wykonaniu Pawła Wakare-

cego fragmenty o typowo romantycznym zabarwieniu: pełna ziemskiego liryzmu miniatura *Chopin* – muzyczny portret polskiego kompozytora, czy też *Chiarina* – dźwiękowe wyobrażenie miłości do przyszłej żony Klary.

W drugiej części recitalu zabrzmiała muzyka Fryderyka Chopina. Na początek usłyszeliśmy *Nokturn Es-dur* op. 55 nr 2, pięknie wymodelowany dynamicznie, ukazujący szczegóły wieloplanowej melodyki chopinowskiej. Następnie pianista zagrał cykl czterech *Mazurków* z op. 24, *Preludium cis-moll* op. 28 nr 10, nie zapowiedziany w programie (czyżby dodany „z rozpędu”?) *Nokturn e-moll* op. 72 nr 1 oraz *Polonez fis-moll* op. 44. Wykonania preludium i poloneza można określić jako klasyczne, zrealizowane z wielkim *Schwungem*, ale i dbałością o precyzję. Natomiast co do mazurków – interpretacje Wakarecego wskazywały na chęć ukazania tych znanych utwo-

rów w nowym świetle, wydobywania na pierwszy plan oryginalnych szczegółów, a przede wszystkim wytworzenia wrażenia retorycznej wymowności mazurków, poprzez podkreślenie zawartych w nich rozmaitych kontrastów. Pomocne tu było nieśmiertelne tempo rubato, alternowane z „matematycznym” pulsem, ale pianista sięgnął także po środki dynamiczne i artykulacyjne, by podkreślić dziarskość, rubaszność bądź eteryczność wykreowanych przez Chopina muzycznych charakterów. Tego rodzaju grę dobrze charakteryzują słowa, których użył przed wojną berliński krytyk Karl Westermeyer, komentując wykonania chopinowskie Ignacego Friedmana: „Chopina gra się nie tylko rękami, ale i nerwami”. Koncert zakończyły aż dwa bisy – również chopinowskie: *Walc cis-moll* op. 64 nr 2 i *Mazurek B-dur* op. 7 nr 1.

MAGDALENA DZIADEK

Po niedawnym występie „Rachmaninow piano duo” w Bibliotece Śląskiej (koncert ten relacjonujemy na str. 7), 19 maja w tym samym wnętrzu wystąpi inny duet fortepianowy: Szczepan Kończal i Łukasz Trepczyński. Obaj pianiści są wychowankami katowickiej Akademii i laureatami nagród na konkursach krajowych i międzynarodowych. Także w ich programie przeważać będą kompozycje słowiańskie, tym razem polskie.

Obok bardzo popularnych *Wariacji na temat Paganiniego na dwa fortepiany* Witolda Lutosławskiego, usłyszymy dwa utwory twórców związanych z Katowicami: *Suitę* Władysławy Markiewiczówny i *Toccate* Henryka Mikołaja Góreckiego (oba na dwa fortepiany). Urodzona w Bochni w 1900 r. i wykształcona w Krakowie i w Berlinie Markiewiczówna w 1929 roku zaczęła uczyć gry na fortepianie w nowo otwartym wtedy Konserwatorium Muzycznym w Katowicach. Do jej powo-

NA DWA FORTEPIANY I NA CZTERY RĘCE Stuletnie „Lalki” i Toccata, której „stuka” 60-tka

jennych uczniów (Markiewiczówna zmarła w 1982 r.) należeli m.in. Tadeusz Żmudziński i Andrzej Jasiński.

Toccata na dwa fortepiany – to młodzieńcze dzieło Henryka Mikołaja Góreckiego, opatrzone drugim opusem i skomponowane w grudniu 1955 r. w Rydułtowach, a więc obchodzi dziś swoje 60-lecie.

Obok utworów kompozytorów polskich Szczepan Kończal i Łukasz Trepczyński zagrają *Sonate D-dur na dwa fortepiany* KV 448 Mozarta i *Pupazzetti (Lalki)* op. 27 na cztery ręce włoskiego kompozytora i pianisty Alfreda Caselli (1883 – 1947). Utwór ten powstał w 1915 roku, a więc obecnie świętujemy jego stulecie. M.B.

Duo Voytka i Wojciecha

Od poprzedniego występu **Voytka Proniewicz**a i **Wojciecha Waleczka** w Katowicach minęły 2 lata, z zadowoleniem też skonstatowałam, że obydwaj artyści dalej koncertują w duecie. Nie zmienili też zasadniczo upodobań repertuarowych, rozszerzają natomiast pole swoich zainteresowań skupione wokół postaci takich twórców-wirtuozów jak Chopin, Liszt, Sarasate i Lipiński. Cieszy fakt, że do programu każdego z kolejnych występów włączają nowe utwory polskich kompozytorów, rzadko wykonywane lub zupełnie zapomniane.

Grand Duo A-dur op. 26 - to dzieło Karola Mikulego, najwybitniejszego bodaj ucznia Fryderyka Chopina, należącego do elitarnego grona przekazicieli wiedzy „z pierwszej ręki” o sztuce

pianistycznej swojego mentora. Jego z kolei uczniami byli m.in. Aleksander Michałowski, Maurycy Rosenthal i Raul Koczalski. Przed trzema laty Proniewicz nagrał *Duo* Mikulego dla firmy Naxos z rosyjskim pianistą Alexandrem Jacobidze-Gitmanem. Wydaje się jednak, że w procesie popularyzacji zapomnianych utworów nic nie zastąpi wykonań „na żywo”. Od tego też utworu Proniewicz i Waleczek rozpoczęli 15 kwietnia w Bibliotece Śląskiej swój występ, z miejsca wywołując należny aplauz publiczności, na której zarówno nieznanemu utworowi, jak i jego wykonanie zrobiło wielkie wrażenie. *Grand Duo*, oparte na ciekawych tematach, rozwijanych w obu równorzędnych partiach - skrzypcowej i fortepianowej - dało artystom

okazję do stworzenia romantycznego klimatu w duchu tradycji późnoroślinowskiej.

Kompozycja Mikulego dedykowana Karolowi Lipińskiemu stała się w pewnym sensie także impulsem w kierunku włączenia do programu kompozycji również tego słabo docenianego u nas twórcy. *Polonez A-dur* op. 9 okazał się popisem skrzypcowej wirtuozerii w stylu *brillante*, w wykonaniu Proniewicz pełnej blasku i nienagannej precyzji. Ten typ muzykowania w pełni, jak się wydaje, odpowiada temperamentowi tego skrzypka, któremu nie brakuje biegłości technicznej, rozmachu i determinacji w podejmowaniu „ryzykownych” wyzwań, a do takich wypadła zaliczyć większość kompozycji Lipińskiego.

Zarówno jednak w tym utworze, jak i w transkrypcji *Nokturnu Es-dur* op. 9 nr 2 Fryderyka Chopina, dokonanej przez Pabla Sarasatego na skrzypce i fortepian, uwaga słuchaczy skupiała się na skrzypku; w przypadku drugiego z wymienionych utworów na jego, tym razem, kantylenowych umiejętnościach, kunsztownych ornamentach i czystości intonacji, niestety kosztem pianisty wycofanego na drugi plan, a przecież znanego skądinąd również z karkołomnego repertuaru.

Naruszona równowaga przywrócona została dopiero w finałowym *Duo Concertant sur la Romance de La Marin* Franza Liszta, który skomponował ten utwór w formie wariacji zafascynowany grą Paganiniego. Porywająca brawura stała się tym razem udziałem obu instrumentalistów, którym należy się także pochwała za doskonałe zgranie obu partii.

ALEKSANDRA KONIECZNA

TRIO SYMETRIO

Dopieszczanie tradycji „podwórkowej”

W niedzielne popołudnie 19 kwietnia „Silesia” zaprosiła melomanów na koncert z cyklu „Muzyka moja miłość”, na którym wystąpili młodzi, niezwykle sympatyczni muzycy tworzący trio akordeonowe **Symetrio**.

Członkowie tria: **Marcin Jabłoński**, **Adam Potera** i **Krzysztof Szciborski** są jeszcze studentami katowickiej Akademii Muzycznej, wychowankami profesora Joachima Pichury, który prawie pół wieku temu (jak obliczyła prowadząca koncert **Magdalena Makaruk**) przyjechał do Katowic po studiach w Warszawie, by stać się założycielem słynnej śląskiej szkoły akordeonowej. W tamtych czasach nauczanie gry akordeonowej na poziomie akademickim było nowością.

Przeglądając przed kilku laty archiwum Uniwersytetu Muzycznego F. Chopina w Warszawie natrafiłam na plik korespondencji władz uczelni z władzami ministerialnymi w sprawie utworzenia tam samodzielnych klas akordeonu i gitary. Ciągnęło się to przez kilka lat, a zostało uwieńczone sukcesem - w późnych latach 60. ubiegłego wieku - głównie dzięki uporowi warszawskiego profesora Włodzimierza Puchnowskiego (u którego studiował Joachim Pichura). Spektakularny rozwój polskiej szkoły akordeonowej w następnych latach był

konsekwencją sukcesów, jakie odnosili uczniowie profesora Puchnowskiego, grający solo i w małych zespołach, w zagranicznych konkursach akordeonowych, w tym w prestiżowym konkursie w Castelfidardo. Stale pokazywali się także na międzynarodowych spotkaniach młodzieży muzycznej odbywających się w Bayreuth.

Z drugiej strony, nowe perspektywy muzykowania na akordeonach otworzyła muzyka współczesna. W latach 70. i 80. XX wieku pojawiło się w Polsce kilku wybitnych kompozytorów z zamiłowaniem tworzących na ten - niegdyś traktowany przez profesjonalistów z przymrużeniem oka instrument - gdyż dawał on możliwość eksploracji nowych brzmień. W Łodzi tworzył na akordeon Kazimierz Przybylski, w Katowicach - Edward Bogusławski, a przede wszystkim Andrzej Krzanowski, który sam był koncertującym akordeonistą. Wiele utworów polskich kompozytorów muzyki akordeonowej powstało specjalnie dla działającego w Katowicach pod przewodnictwem Joachima Pichury Śląskiego Kwintetu Akordeonowego.

Obecne najmłodsze pokolenia akordeonistów odnajduje się nie tylko w muzyce awangardowej, ale sięga także po repertuar etniczny, folkowy bądź jazzowy. Tę drugą tendencję można nazwać po-

wrotem do źródeł, przypomina ona bowiem o niedysiejszym przywiązaniu akordeonu i jego regionalnych odmian, takich jak bandoneon czy rosyjski bajan do sfery muzykowania popularnego, do wszelkiego rodzaju biesiad, wesel, kapel podwórkowych itp.

Program występu tria **Symetrio** był ewidentną próbą odniesienia się do tradycji „podwórkowej”, dziś traktowanej jak najbardziej poważnie, dopieszczonej przez etnomuzykologów, obrosłej w instytucje konkursowo-festiwalowe. Jest rynek, więc trzeba to wykorzystać.

Młodzi muzycy przygotowali sobie żelazny repertuar klasyków (Bach, Vivaldi), dołożyli do tego bałkańską melodię ludową, tango Piazzoli, fragment muzyki filmowej (*Polskie drogi* Andrzeja Kurylewicz), chwytającą za serce i solidnie, jak to u Rosjan, napisaną *Suitę* G. Szenderiowa. Wysłuchaliśmy też trzech kompozycji autorstwa Marcina Jabłońskiego i Adama Potery, świetnie utrafiających w specyficzny klimat popularnego akordeonowego muzykowania, ukazujących nerw taneczny i zaprezentowanych z użyciem żartobliwych efektów aktorskich. Planuje ktoś z Państwa bal albo piknik? Niech koniecznie zaprosi trio **Symetrio**!

MAGDALENA DZIADEK

Sluchacze koncertu duetu fortepianowego Daria Żurawlowa i Arnold Gniwek 24 marca w Bibliotece Śląskiej mieli wszelkie prawa czuć się może nie tyle w roli rodziców chrzestnych, ale gości zaproszonych na chrzciny już tak. Po raz pierwszy bowiem duet wystąpił pod nazwą **Rachmaninow piano duo**.

Podziękujmy za ostatnią literkę w nazwisku kompozytora rosyjskiego „przetłumaczonego”, zgodnie z logiką, w polskiej pisowni, mimo że dla występów poza granicami naszego kraju wygodniejsza byłaby wersja międzynarodowa, czyli angielska Rachmaninov. Boże, co też się będzie niebawem działo na Konkursie Chopinowskim, gdy nazwiska pianistów z Rosji, Ukrainy, Białorusi, bądź Bułgarii, poznamy w dziwnych angiel-

skie „łamańcach” wyraźnie kłócących się z duchem naszego języka. Nazwa zespołu, zwłaszcza „ogłoszona” po raz pierwszy, siłą rzeczy zobowiązywała do wykonania dzieł patrona duetu. I zapewne jedynie przypadek sprawił, że program ten można było także potraktować jako zapowiedź Świąt Wielkanocnych, które nastąpiły dwa tygodnie później. Czwarta część *Pierwszej Suiły* Rachmaninowa na dwa fortepiany nosi tytuł *Paques*, co oznacza Wielkanoc.

Tytuły czterech ogniw, jak i całe Suiły *Fantasia Tableaux*, są francuskie. Tak przytacza je nasze najbardziej autorytatywne kompendium, jakim jest 12-tomowa *Encyklopedia muzyczna PWM* i tak podaje się je na afiszach koncertów w różnych krajach. Jednak niekoniecznie w Rosji. Tam finał *Pierwszej Suiły*, notabene chyba najbardziej rosyjski utwór w całym fortepianowym dorobku Rachmaninowa, nosi tytuł czterowiersza poety Aleksiego Chomiakowa *Jarkij prazdnik (Jasne święto)*, którego muzyczną ilustracją stanowi. A święto jest, jakby nie było, pojęciem szerszym, niż Wielkanoc. W tym króciutkim wierszu autor pisze, co prawda, że potężny dzwon i srebrne gromy obwieściły wiadomość świętego wydarzenia (*skazali wiest' swiatowo torżestwa*),

Właśnie z kremłowskimi dzwonami w *Borysie Godunowie* Musorgskiego skojarzył się ów finał Aleksandrze Koniecznej zapowiadającej ten koncert w poprzednim numerze (mi zresztą również). Profesor Leon Markiewicz, który wprowadzał słuchaczy w ten program mówił o zapamiętanych ze swojego dzieciństwa, rozlegających się przez całe święta, dźwiękach dzwonów wileńskich cerkwi. Biograf Rachmaninowa Mikołaj Bażanow, opierając się na wyznaniach samego kompozytora, pisze o czterech dźwiękach dzwonów nowogrodzkiej Sofii, ale nie tych z finału, lecz wykorzystanych w trzeciej części cyklu *Les larmes (Słazy, Łzy)*, przecież nie tak „rozdzwonionej” jak czwarta. Rachmaninowskiego, jakże rosyjskiego ducha, pianiści uchwycili i przeka-



Daria Żurawlowa i Arnold Gniwek.

ści urzekli nas zwiewnością i liryzmem *Walca*, rosnącą egzaltacją *Romansu* i wreszcie błyskotliwą *Tarantellą*. Mistrzowsko łączyli rosyjską

„CHRZCINY” W BIBLIOTECE ŚLĄSKIEJ

Jasne święto na dwa fortepiany

Notabene Chomiakow jest także autorem wiersza *Kremlowskaja zautrenia na Paschu (Kremlowska Jutrznia na Wielkanoc)*. Właśnie z kremłowskimi dzwonami w *Borysie Godunowie* Musorgskiego skojarzył się ów finał Aleksandrze Koniecznej zapowiadającej ten koncert w poprzednim numerze (mi zresztą również). Profesor Leon Markiewicz, który wprowadzał słuchaczy w ten program mówił o zapamiętanych ze swojego dzieciństwa, rozlegających się przez całe święta, dźwiękach dzwonów wileńskich cerkwi. Biograf Rachmaninowa Mikołaj Bażanow, opierając się na wyznaniach samego kompozytora, pisze o czterech dźwiękach dzwonów nowogrodzkiej Sofii, ale nie tych z finału, lecz wykorzystanych w trzeciej części cyklu *Les larmes (Słazy, Łzy)*, przecież nie tak „rozdzwonionej” jak czwarta. Rachmaninowskiego, jakże rosyjskiego ducha, pianiści uchwycili i przeka-

zali nam imponująco. Zapewne nie małą rolę odegrało tu rosyjskie pochodzenie pani Darii, która naukę muzyki rozpoczęła u swojej mamy, Eleny Aleksiejuk. Zanim oszołomiły nas wielkanocne dzwony, zachwycała lisztowsko ażurowa, rozedrgana *Barokarola*, urzekła liryczna *La nuit... L'amour... (I noc, i miłość; I noc, i miłość)* i zadumaliśmy się słuchając „dzwoniących” też. W *Drugiej Suiście na dwa fortepiany* po inauguracyjnym ją *Marszu* piani-

ekspresję i patos z liryzmem oraz delikatnością romantyki o lisztowskim rodowodzie. Fascynująco zmieniali tempa i nastroje tworząc kreacje najwyższej klasy. Ale jednak o nagraniu live z tej prezentacji nie marzyłbym. Bo gdybym już „z góry” wiedział, w których momentach nagrania usłyszę trzask przestawianych nut, nie bardzo chciałoby mi się tych momentów oczekiwać i upewniać, że niechybnie nastąpią. Przystawianie nut i to błyskawicznego było tu dość sporo, a z niebezpieczeństw owych nie zdołali wyjść „obronną ręką”, raczej rękoma, pomocnicy (zapewne zaprzyjaźnieni) pianistów. Przy tak wspaniałej interpretacji Rachmaninowa otwierająca koncert *Fantazja f-moll* na cztery ręce D. 940 Franza Schuberta pełniła rolę wstępu do prawdziwego clou wieczoru. Nie wykluczone, że wczuwanie się w słowiańsko-rosyjskiego ducha tak pochłonęło artystów, iż do mieszczańskiej, nieco biedermeierowskiej, czułości, mieli już nieco mniej serca. Koncert zakończyli przebojowo, zagranym na bis *Tańcem norweskim* Edvarda Griega.

MAREK BRZEŹNIAK



Rachmaninow piano duo - Daria Żurawlowa i Arnold Gniwek.

Zdjęcie: BOGDAN KULAKOWSKI

XXV Mikołowski

23.05, godz. 19.30

Bazylika św. Wojciecha

Koncert inauguracyjny

Sinfonietta Cracovia

Philippe Bernold - flet (Francja)

Jurek Dybał - dyrygent

W programie:

W.A. Mozart, K. Penderecki

24.05, godz. 18.30

Bazylika św. Wojciecha

Recital organowy

Mario Ciferri (Włochy)

W programie:

N. Bruhns, D. Buxtehude, J.G. Walther, J.S. Bach

26.05, godz. 19.00, Kościół Salwatorianów

Czech Ensemble Baroque

Roman Válek - dyrygent

W programie: G.Ph. Telemann - Oratorium „Der aus der Löwengrube errettete Daniel“

27.05, godz. 19.00, Sala koncertowa

Akademii Muzycznej w Katowicach

Orkiestra Sinfonia Juventus

Ivo Kahánek - fortepian

Tadeusz Wojciechowski - dyrygent

W programie:

C.M. Weber, R. Schuman, P. Czajkowski

30.05, godz. 19.00, Kościół ewangelicki św. Jana

Lason Ensemble

W programie: L.v. Beethoven, A. Ladow,

W. Martynow, J. Kowalska-Lasoń

1.06, godz. 19.00, Kościół ewangelicki św. Jana

Ensemble Berlin Praha

W programie: J.D. Zelenka, J.S. Bach, A. Vivaldi

Patronat:

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Małgorzata Omilanowska,

Metropolita Górnośląski,

Arcybiskup **Wiktor Skworc**

Komitet honorowy:

prof. **Krzysztof Penderecki**

Joanna Wnuk-Nazarowa

prof. **Mirosław Jacek Błaszczyk**

prof. **Andrzej Jasiński**

prof. **Tomasz Miczka**

Łukasz Borowicz

Wiesław Ochman

Tegoroczne jubileuszowe XXV Mikołowski Dni Muzyki otoczy „klamrą” muzyka Krzysztofa Pendereckiego. Na koncercie inauguracyjnym Sinfonietta Cracovia pod dyr. Jurka Dybała zaprezentuje *Sinfoniettę nr 3 „Kartki z nienapisanego dziennika”*, a na finałowym usłyszymy *Chaconnę in memoria Giovanni Paulo II z Polskiego Requiem* i *Winterreise* na róg i orkiestrę (partię solową wykona czeska waltornistka **Kateřina Javůrková**). Oba koncerty odbędą się w Bazylice św. Wojciecha. Narodową Orkiestrę Symfoniczną PR poprowadzi w finale festiwalu sam kompozytor, który dyrygował NOSPR w tym samym wnętrzu w latach 2006, 2010 i 2012. Jeśli dodamy do tego, że Krzysztof Penderecki jest Honorowym Patronem Artystycznym Sinfonii Juventus, która 27 maja zaprezentuje pod dyr. **Tadeusza Wojciechowskiego** *IV Symfonię f-moll* Piotra Czajkowskiego, można uznać, że w ramach „dużych” XXV Mikołowskich Dni Muzyki odbędzie się „mniejszy” festiwal Krzysztofa Pendereckiego. Sinfonia Juventus wystąpi na jedynym „wyjazdowym”,

pozamikołowskim koncercie festiwalowym, który tradycyjnie odbędzie się w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej w Katowicach. Partię solową *Koncertu a-moll* Roberta Schumanna wykona na tym wieczorze czeski pianista **Ivo Kahánek**, którego album z utworami Janačka, Martinů i Kabeláča otrzymał najwyższą ocenę w specjalistycznych czasopiśmie międzynarodowych Classics Today (USA), Le Monde de la Musique (Francja) i Fanfare (USA). Czesi tradycyjnie stanowią stałych wykonawców mikołowskich festiwali. A w tym roku przyjadą do nas z nie lada atrakcją. 26 maja wysłuchamy nieznanego dotąd oratorium Georga Philippa Telemanna *Der aus der Löwengrube errettete Daniel* (*Daniel uratowany z jaskini lwów*). Ponoć dawniej dzieło to

przypisywano Händlowi, ale od czasu Międzynarodowej Konferencji Naukowej z okazji 18. Dni Telemanna w Magdeburgu w 2006 roku autorstwo Telemanna nie budzi już wątpliwości. Znamy także datę jego prawykonania w 1731 roku w hamburskim kościele św. Piotra.

Oratorium Telemanna zaprezentuje w Bazylice św. Wojciecha Czech Ensemble Baroque założony w 1998 roku i prowadzony do dziś przez **Romana Válka**. Na stronie internetowej zespołu możemy przeczytać, że wykonanie *Daniela* 18 czerwca br. w Brnie będzie czeską premierą tego dzieła. 26 maja jest przed 18 czerwca, a w Polsce utwór ten także nie był wykonywany. Wszystko wskazuje więc na to, że czescy artyści niebawem zaliczą dwie premiery *Daniela uratowanego z jaskini lwów* - najpierw polską i za trzy tygodnie czeską.

A do polskiej premiery Mikołów jest jak najbardziej predestynowany, skoro twórca tego dzieła był gościem hrabiego Promnitz w jego rezydencji w pobliskiej Pszczynie. Dłużej, przynajmniej, bawił w pałacu Promnitzów w Sorau, dzisiejszych Żarach na Ziemi Lubuskiej. Ale tam nie ma takiego festiwalu muzyki poważnej. Czechów, a także Niemców będzie reprezentować również inny zespół,



Kwintet wokalny „Amarcord”

Dni Muzyki 23.05-13.06.2015

2.06, godz. 19.00, Bazylika św. Wojciecha

Recital organowy

Lionel Rogg (Genewa)

W programie:

D. Buxtehude, F. Mendelssohn, J.S. Bach, L. Roog

3.06, godz. 19.00, Kościół ewangelicki św. Jana

Traumlicht

Amarcord (Niemcy) - kwintet wokalny

W programie:

F. Schubert, C. Saint-Saëns, M. Reger, R. Strauss, J. Cras

Dyrektor organizacyjny: **Gerard Piszczek**

Dyrektor artystyczny: **Władysław Szymański**

Biuro festiwalu: 43-190 Mikołów Rynek 19

tel. 032 2260892

www.mik.mikolow.eu

6.06, godz. 19.00, Rynek - koncert plenerowy

Gypsy show - muzyka romska

Król czardasza Miklosz Deki Czureja - skrzypce

Wojtek Mrozek - klarnet, dyrygent

Orkiestra INSO (Lwów)

7.06, godz. 18.30, Bazylika św. Wojciecha

Recital organowy

Frank Heye (Belgia)

W programie: F. Mendelssohn, M. Reger,

J. Brahms, W. Snellings

10.06, godz. 19.00

Kościół ewangelicki św. Jana

Instrumental Opera

Arte dei Suonatori - polska orkiestra barokowa

W programie: G.Ph. Telemann, M. Blavet,

G.F. Händel, A. Forqueray

11.06, godz. 19.00, Stary kościół św. Wojciecha

Koncert kameralny

Kwartet Śląski

Roman Licznarski - klarnet

W programie: P. Vasks, W.A. Mozart

13.06, godz. 19.30, Bazylika św. Wojciecha

Koncert kameralny

Narodowa Orkiestra

Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach

Kateřina Javůrková - róg

Krzysztof Penderecki - dyrygent

W programie: K. Penderecki, A. Dvořák

Na koncerty festiwalowe - wstęp wolny. Na koncert w katowickiej Akademii Muzycznej obowiązują wejściówki, które wydaje Biuro festiwalu w Mikołowie i Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego.

- to oczywiście Zelenka

też specjalizujący się w wykonaniach muzyki barokowej Ensemble Berlin Praha, założony w 2011 roku. Tradycyjnie Czesi przywożą z sobą utwory swego krajana - Jana Dismasa Zelenki, działającego na drezdeńskim dworze elektora Fryderyka Augusta I, który był równocześnie polskim królem Augustem II Mocnym. Przypomnijmy, że w 2010 roku utwory Zelenki wykonywał na mikołowskim festiwalu zespół Musica Florea, dwa lata później Collegium 1704, przed rokiem Collegium Marianum (wszystkie te zespoły przyjechały z Pragi), a obecnie jego dzieła, a także kompozycja Bacha i Vivaldiego zagra Ensemble Berlin Praha.

Mimo, że muzykę średniowiecza, renesansu i baroku ma w swoim repertuarze także założony w 1992 roku w Lipsku kwintet wokalny Amarcord u nas wykona (3 czerwca w kościele ewangelickim) utwory kompozytorów XIX i XX wieku - Franza Schuberta, Richarda Straussa, Maxa Regera, Camille'a Saint-Saënsa i Jeana Crasa.

Polska Orkiestra Barokowa Arte dei Suonatori, o której piszemy również na str. 2 zagra 10 czerwca, 30 maja wystąpi Lason Ensemble, a 11 czerwca Kwartet Śląski.

Najważniejszą gwiazdą tegorocznego festiwalu będzie szwajcarski organista Lionel Rogg. Pamiętam, jak ponad pół wieku temu, w latach 70. przywoziłem z różnych miast okazjynie „zdobywane” płyty winylowe (CD wszak jeszcze nie istniały) bułgarskiej

firmy „Bałkanton” z Bachowskimi recitalami organowymi, zarejestrowanymi przez Lionela Rogga na wspaniałym, wtedy młodym, bo zbudowanym w połowie XX wieku, instrumencie kościoła Grossmünster w Zurychu. Wobec niedostępności zachodnich nagrań i czarnorynkowej ceny dolara byliśmy zdani jedynie na ich przedruki dokonywane, wcale nie aż tak licznie, przez wytwórnie płytowe państw socjalistycznych.

Rogg nagrywał Bacha trzykrotnie. Po nagraniach w Zurychu dokonanych w latach 1961-64 zarejestrował je w 1970 na XVIII-wiecznych organach Silbermanna w Arlesheim. Nagrał też wszystkie dzieła wielce cenionego przez Bacha Dietricha Buxtehudego, a interpretacje te zostały w 1980 roku uhonorowane nagrodą Deutsche Schallplatten Preis. 10 lat wcześniej otrzymał Grand Prix du Disque de l'Académie Charles-Cros za „Kunst de Fuge”, także Bacha, a w 1992 Prix de l'Académie du Disque Français za „El Organo Historico Español”.

Od 1967 do 2001 roku prowadził klasę organów i improwizacji w konserwatorium w Genewie, ponadto w latach 2005 - 2010 uczył improwizacji w Royal Academy of Music in London. Ponad 50 jego studentów zostało wyróżnionych tytułem Premier Prix de Virtuosité. Prowadził też kursy mistrzowskie m.in. w Anglii, Włoszech i Stanach Zjednoczonych. W 1988 roku jednym z uczestników takiego kursu w austriackim Millstatt był dyrektor artystyczny Mi-



Lionel Rogg

kołowskich Dni Muzyki, organista Bazyliki Świętego Wojciecha, prof. dr hab. Władysław Szymański.

Lionel Rogg zagra 2 czerwca w Bazylice św. Wojciecha. Z recitalami organowymi wystąpi również Włoch Mario Ciferri (24 maja) i Belg Frank Heye (7 czerwca).

Rozrywkowy „oddech” przyniesie 6 czerwca na małym mikołowskim rynku plenerowy koncert muzyki cygańskiej Gypsy show, którego bohaterami będą „król czardasza”, skrzypce Miklosz Deki Czureja, klarnecista i dyrygent Wojtek Mrozek oraz towarzysząca solistom Orkiestra INSO ze Lwowa.

MAREK BRZEŹNIAK



Wykonawcy (Małgorzata Wojciechowska, Malwina Wyborska, Piotr Gach i Marek Romanowski) i słuchacze kwietniowego spotkania „Grają smyczki” z cyklu „Mamo, tato, chodźmy na koncert!”.

MAMO, TATO, CHODŹMY NA KONCERT!

Muzyczny zwierzyńiec

Majowy koncert z cyklu adresowane do maluchów i ich rodziców (17 maja w Studiu Koncertowym Radia Katowice) będzie niejako uwerturą do czerwcowego *Karnawału zwierząt - fantazji zoologicznej*, jak nazwał swój cykl francuski kompozytor Camille Saint-Saëns. 17 maja usłyszymy nie pełny cykl, ale pojedyncze kompozycje, w których występują różne zwierzęta.

Sopranistka Karolina Wieczorek wykona: chyba najbardziej znaną pieśń rosyjskiego kompozytora Anatolija Alabjewa *Słowik* (w Polsce śpiewała ją kiedyś Bogna Sokorska a w wersji na dwu fortepianach prezentował popu-

larny duet Marek i Wacek), pieśń *Motylek* z *Albumu dla młodzieży* op. 79 Roberta Schumanna i *Sroczkę* Grażyny Bacewicz - dowcipną piosenkę wzorowaną na przyspiewkach ludowych. Pani Karolina wybrała, jak wiadać, głównie ptaki, ale nie tylko. Zaśpiewa również *Pstrąga* Franza Schuberta, którego melodię wykorzystał kompozytor także w swoim sławnym *Kwintecie fortepianowym A-dur*.

Saksofonista Artur Kika zagra *Małego białego osiołka* z cyklu *Historie* skomponowanego przez francuskiego kompozytora Jacquesa Iberty, *Pszczółkę* napisaną przez rodaczkę Iberty Paulę Maurice i *Różową panterę* -

muzykę Amerykanina Henri'ego Manciniego do serii 10 filmów pod tymże tytułem. W 1964 roku Mancini dostał za nią Oscara.

Solistom towarzyszyć będzie przy fortepianie Luba Nawrocka, która sama wykona słynną *Kukulkę* francuskiego klawesynisty Louisa Claude'a Daquina i dwie części z cyklu *Obrazków z wystawy* Modesta Musorgskiego: *Bydło* i *Taniec kurcząt w skorupkach*. M.B.

Zapraszamy dzieci od lat 6 wraz z rodzicami. Rezerwacje przyjmujemy w Biurze „Silesii”, ul. 3 Maja 31a oraz telefonicznie i mailowo.

NOC MUZEÓW W BIBLIOTECE ŚLĄSKIEJ

Daleko został cały świat

Daleko został cały świat - pod tym tytułem odbędzie się 16 maja w Domu Oświatowym Biblioteki Śląskiej przy ul. Francuskiej 12 w Katowicach koncert w ramach tzw. *Nocy muzeów*, do której IPIUM „Silesia” włącza się po raz pierwszy. Koncert poprzedzi wykład dyrektora Biblioteki, prof. zw. dr hab. Jana Malickiego.

Tytuł koncertu, to początek wiersza Kazimierza Przerwy-Tetmajera, o jakże młodopolskim, melancholijnym nastroju. Do tego tekstu, podobnie jak do 5 innych wierszy Przerwy-Tetmajera, napisał muzykę Karol Szymanowski.

W *Nocy muzeów* najbardziej „pasującej” tu swoim tytułem *III Symfonii Pieśni o nocy* Szymanowskiego na

koncercie kameralnym rzecz jasna nie zmieścimy (nie tyle chodzi tu o czas, co potężną obsadę wykonawczą), ale pozostaniemy w aurze smutku i tęsknoty.

Mezzosopranistka Natalia Skrycka zaśpiewa obok pieśni *Daleko został cały świat* zaśpiewa dwa z *Trzech fragmentów z poematów Jana Kasprówicza* Szymanowskiego - hymny: *Święty Boże* i *Moją pieśń wieczorną* oraz utrzymane w melancholijnym nastroju pieśni Mieczysława Karłowicza do słów Kazimierza Przerwy-Tetmajera: *Rdzawe liście* i *Mów do mnie jeszcze*.

Śpiewacze będzie towarzyszył przy fortepianie Jakub Czekierda, który solo zagra trzy preludia z op. 1 i trzy mazurki z op. 50 Szymanowskiego. M.B.

*Daleko został cały świat,
wiatr tylko po uboczny
nagiej, po żółtkiej, po szarych mchach,
jęczące skrzydła włóczy.*

*Nie przyszła tutaj ze mną wraz
pamięć ni myśl niczyja,
tylko tęsknota, co dusze rwie,
tęsknota, co zabija...*

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

KALENDARZ KONCERTÓW

MAJ 2015

Fantazja polska

Koncerty z okazji rocznicy Święta 3 Maja
i 25-lecia odrodzenia samorządu terytorialnego

3.05 (niedziela)

godz.17.00 KATOWICE – MDK „Koszutka”,
ul. Grażyńskiego 47 a
Anna Leśniewska – sopran
Ewa Danilewska – fortepian
Grażyna Brewińska – słowo
Program: F. Chopin, S. Moniuszko, I.J. Paderewski, K. Szymanowski
W. Lutosławski

godz.17.15 KATOWICE-Piotrowice – MDK „Południe”,
ul. Jankego 136
Maria Zientek – sopran
Piotr Banasik – fortepian
Wiesława Szczendzina – słowo
Program: F. Chopin, S. Moniuszko, L. Różycki

godz.19.00 KATOWICE-Murcki – MDK „Południe”,
ul. P. Kołodzieja 42
Sebastian Gabryś – bas-baryton
Mateusz Lasatowicz – fortepian
Aleksandra Rudzka – słowo
Program: F. Chopin, S. Moniuszko, T. Baird, S. Niewiadomski,
S. Moniuszko/H. Melcer, M. Karłowicz

2.05 (sobota)

godz.17.00 KATOWICE-Szopienice – MDK „Szopienice-Giszowiec”,
ul. Obr. Westerplatte 10
Usta milczą, dusza śpiewa
Ewa Majcherczyk – sopran
Oskar Jasiński – tenor
Joanna Steczek – fortepian
Agata Szczyrba – słowo
Program: W.A. Mozart, J. Strauss, E. Kálmán, L. Bernstein,
F. Lehár, A.L. Webber

Kierownictwo artystyczne:
EWA KAFEL i EWA PAWLIK-ŻMUDZIŃSKA

Wydawca:

INSTYTUCJA PROMOCJI
I UPOWSZECHNIANIA MUZYKI
„SILESIA”
40-097 Katowice, ul. 3 Maja 31 a,
tel./fax 32 2589 049, 32 2598 483
e-mail: ipium@silesia.art.pl
www.silesia.art.pl
www.facebook.com/silesia.ipium

Silesia **FORMASTUDIO**

Współwydawca:

FORMA STUDIO s.c.
40-002 Katowice, ul. Poczтовая 10/10
forma@formastudio.pl

Redaguje:

Marek Brzeźniak

Opracowanie graficzne, skład, druk:

FORMA STUDIO s.c.
Mariusz Mikołajczyk
tel. 601 543 222

ISSN 1731-206X • nakład: 1500 egz.

13.05 (środa)

godz.19.30 KATOWICE – Sala kameralna NOSPR,
pl. W. Kilara 1
Środa młodych – Silesia przedstawia
Szkice do opery
Gaetano Donizetti „Napój miłosny”
Karolina Wieczorek – sopran (Adina)
Łukasz Gaj – tenor (Nemorino)
Aleksandr Bardasov – baryton (Belcore)
Dawid Biwo – bas-baryton (Dulcamara)
Katarzyna Rzeszutek – fortepian, kier. artystyczne
Regina Gowarzewska – słowo
Program: fragmenty opery



Współorganizator:

NOSPR

Bilety na koncert w cenie 1 zł dostępne w kasie NOSPR, pl. W. Kilara 1
oraz na stronie internetowej www.nospr.org.pl.

16.05 (sobota)

godz.ok.18.45 KATOWICE – Dom Oświatowy Biblioteki Śląskiej,
ul. Francuska 12
Koncert w ramach Nocy Muzeów
„Daleko został cały świat”
Natalia Skrycka – mezzosopran
Jakub Czekierda – fortepian
Magdalena Makaruk – słowo
Program: K. Szymanowski, M. Karłowicz

Partnerzy:



17.05 (niedziela)

godz.16.00 KATOWICE – Studio Koncertowe PR,
ul. Ligonia 29
„Mamo, Tato, chodźmy na koncert!”
Muzyczny zwierzyniec
Karolina Wieczorek – sopran
Artur Kika – saksofon
Luba Nawrocka – fortepian
Alicja Kotyl – słowo
Program: G. Bacewicz, C. Daquin, A. Alabjew, P. Maurice,
R. Schumann, M. Musorgski, J. Ibert, J. Haydn,
F. Schubert, H. Mancini

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



Honorowy Patronat
Prezydenta Miasta Katowic

Dofinansowano
ze środków
Ministra Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Bezpłatne wejściówki dostępne w Biurze Silesii, ul. 3 Maja 31 a
oraz telefonicznie (wewn. 23) w godz.10-14 od 4.05.2015 r.
Zapraszamy dzieci od lat 6 wraz z rodzicami.

